

GŁOS WĄGROWIECKI

Wychodzi na każdy wtorek, czwartek i niedzielę.
Przedpłata w Wągrowcu w ekspedycji wynosi miesięcznie 1.15 zł, kwartalnie 3.45 zł, z odesłaniem w dom miesięcznie 1.30 zł, kwartalnie 3.90 zł. Na poście miesięcznie 1.40 zł, kwartalnie 4.20 zł.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strąkowi lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.



Adres Redakcji i Administracji: Wągrowiec, ul. Kościuszki 5. Tel. 126.
Ogłoszenia 12 groszy wiersz milim., na stronie 5 lam. Reklamy na stronie 4 lam. na 1-szej stronie 50 groszy, na nast. 40 gr. za wiersz milim. W dziale „Nadesłane” 40 groszy za milimetr. Dla poszukiwanych pracy 20% zniżki. Przy powtarzaniu udziela się rabatu. Reklamy niezamówionych Redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmują się do godziny 11-tej przed południem w dniu wydania numeru.

Nr. 138

Wągrowiec, wtorek dnia 28 listopada 1933 r.

Rok VIII

Zwycięstwo listy nr. 1

Narodowy Blok Gospodarczy uzyskał w Wągrowcu 8 mandatów do Rady Miejskiej

Wągrowiec, 27. 11. Miasto Wągrowiec zamiast 18 radnych wybierało tylko 16 radnych. Narodowy Blok Gospodarczy uzyskał 8 mandatów (pośrednio 3), t. zw. Obez Nar.

Wyniki w poszczególnych okręgach przedstawiają się następująco, przyczem liczba wyborców w nawiasie liczy się potrójnie, a w okręgu II pozwornie.

Okręg I. Na (730) wyborców oddano głosów 1901. W tem na listę nr. 1 padło głosów 980, — 2 mandaty, zaś nr. 2 — 291 — 1 mandat. Z listy nr. 1 weszli do Rady miejskiej pp. dr. Modrzejewski Hipolit i Nowak Antoni robotnik, jako zastępcy pp. Gramse Zygmunt i Zakrzewska Helena.

Z listy nr. 2 pp. Mroczykiewicz, zastępcy Jany Ignacy.

Okręg II. Na (1004) wyborców oddano głosów 3581.

W tem na listę nr. 1 padło głosów 1898, — 2 mandaty, na listę nr. 2 — 1683 — 2 mandaty.

Z listy nr. 1 przeszli pp. Konwiński Michał robotnik, Woitych Franciszek kolejarz, zastępcy prof. Stasiak Ludwik i Wiśniewski Franciszek.

Z listy nr. 2 pp. Kulińska Marja i Łapacz Franciszek robotnik, zastępcy Zjawiński Franciszek i Konwiński Piotr.

Okręg III. Na (739) uprawnionych wyborców, oddano głosów 1995.

W tem na listę nr. 1 padło 861 głosów — 1 mandat, na listę nr. 2 — 1134 głosów 2 mandaty.

Z listy nr. 1 weszli pp. Pakuła Stanisław prezes inw. woj., zaś jako zastępcy dyr. Andrzejewski Władysław.

Z listy nr. 2 pp. Halański Brunon i Stelmazyk Józef.

Okręg IV. Na (655) uprawnionych do głosowania, oddano 1744 głosów; z tego na listę nr. 1 padło 763, — 1 mandat, na nr. 2 — 981 — 2 mandaty.

Z listy nr. 1 wchodzi pp. Jarzyński Józef robotnik i Radęcki Józef kupiec — zastępcy.

Z listy nr. 2 pp. adwokat Wrzyszczyński Stanisław i Czerwiński Franciszek, jako zastępcy. Szulz Edward i Springer Władysław.

Okręg V. Na (812) uprawnionych do głosowania, oddano 2123 głosów.

Na listę nr. 1 padło 1349 głosów 2 mandaty, na listę nr. 2 — 776 — 1 mandat.

Z listy nr. 1 wychodzą pp. Matyszak Wawrzyn, robotnik i Zjawiński Franciszek, mistrz rzeźnicki, jako zastępcy Ksycki Stanisław, robotnik i Jezierski Bolesław, sekr. inw. woj.

Z listy nr. 2 pp. Bonowski Kazimierz i Górnicki Jan jako zastępcy.

W ogólnym zestawieniu na listę Narodowego Bloku Gospodarczego, mimo podpisania endeckiej odezwy przez ks. Pelikanta i obruczenia błotem naszych kandydatów w miejsc. „lejborganie” endeckim, padło 7534 głosów.

W tych wyborach endecja poniosła smutną klęskę. Choć niektórzy endecy „przyrzekli” wyprawić swym wyborcom „kawę powyborską”, absolutnej większości nie otrzymali.

Znamienne.

Ruch uliczny nie został tygodnie zakłócony. Zainteresowanie wyborami słabe, zraną wzmógł się w godzinach popołudniowych.

Udaremniony przewrót monarchistyczny w Hiszpanji

Paryż, 27. 11. Z Madrytu donoszą, że rządowi hiszpańskiemu udało się w ostatniej chwili udaremnienie planowanego zamachu stanu ze strony monarchistyczno-faszystowskiej. W spisku brał udział wyżsi wojskowi

i politycy nie tylko z Madrytu, ale i z prowincji.

Oddziały szturmowe policji otrzymały rozkaz obsadzenia strategicznie ważnych punktów stolicy.

Konferencja Hitlera z ambasadorem Francji

Paryż, 27. 11. Oddział Agencji Havasa w Berlinie donosi, iż kanclerz Hitler przyjął onegdaj ambasadora francuskiego Francois Poncet'a, z którym omawiał szereg kwestji, pozostających dotychczas w zawieszaniu. „Paris Midi” donosi, iż rozmowa Francois Poncet'a z kanclerzem Hitlerem dotyczyła nie tylko sprawy przyszłych rokowań francusko-niemieckich, lecz tak że praktycznej strony zorganizowania ewentualnej

konferencji, na której mogłaby być omówiona sprawa rozbrojenia.

Kto i ile subskrybował Pożyczki Narodowej?

Warszawa, 27. 11. Ogólna suma subskrypcji Pożyczki Narodowej wyniosła, jak wiadomo — 337.641.600 zł. Subskrybowało ją 1.424.

806 osób, a jeśli wyzłedniimy, że wiele subskrybowało pożyczkę zbiorową, liczba tych, którzy spełnili swój obowiązek wobec Państwa wzrosła do półtora miliona osób, co stanowi około 5 proc. ogółu obywateli Rzplitej.

W mieście subskrybowało Pożyczkę 17 proc. ogółu mieszkańców, na wsiach 6,7 proc. Pod względem sumy miasta subskrybowały 96,1 proc., wsi 3,9 proc. Na jednego mieszkańca suma subskrypcyjna wyniesie 10 zł 50 groszy, na jednego subskrybenta — 237 zł.

Herriot odmówił — Chautemps przyjął misję utworzenia rządu

Paryż, 27. 11. W sobotę w godzinach popołudniowych prez. Lebrun zaprosił do Pałacu Elizejskiego Herriota, któremu zaproponował objęcie misji utworzenia nowego gabinetu. Herriot podziękował prezydentowi za udzielone mu zaufanie, poczem jednak oświadczył, że ze względu na słaby stan zdrowia nie czuje się w siłę przeprowadzić powierzzonej mu misji, wobec czego zmuszony jest zrezygnować.

Z kolei prezydent przyjął ministra Chautemps'a i jemu powierzył misję utworzenia gabinetu. Chautemps misję przyjął i natychmiast rozpoczął rokowania w kierunku sformowania nowego rządu.

Podpisanie polsko-niemieckiej umowy żytniej

Berlin, 27. 11. Dnia 25 bm. podpisano parafowany 20 listopada

układ polsko-niemiecki o wzajemnym uregulowaniu wywozu żyta i maki żytniej. Umowę podpisał ze strony polskiej poseł polski w Berlinie Lipski a ze strony niemieckiej dyrektor w ministerstwie żywienia i rolnictwa Moritz.

B. posłowie Dubois i Mastek w więzieniu

W czwartek zostali aresztowani w Warszawie skazani w procesie Centrolewu b. posłowie Mastek i Dubois.

P. Mastek, który stale mieszka w Krakowie i gdzie miał też stawić się do więzienia, został aresztowany w hotelu Domu Kolejarzy w Warszawie i przewieziony do więzienia mokotowskiego. P. Mastek został osadzony w celi pojedynczej.

P. Dubois, który zawiadomił prokuratora, że dobrowolnie nie stawia się do więzienia, oczekiwał na policję w lokalu redakcji „Robotnika”. Ok. godz. 4-tej popoł. p. Dubois w towarzystwie rodziny i znajomych opuścił redakcję. Na ul. Wareckiej podszedł do niego przodownik policji X kom. i okazał mu nakaz aresztowania. B. pos. Dubois udał się z przodowni-

kiem do X kom. skąd przewieziony został do więzienia Mokotowskiego.

40 tysięcy bezrobotnych otrzyma pracę za pieniądze Funduszu Pracy

Warszawa, 27. 11. Projekt planu wszczęcia robót inwestycyjnych z kredytów Funduszu Pracy przewiduje, iż w drugiej połowie kwietnia roku przyszłego 40 tysię-

cy bezrobotnych otrzyma pracę. Odpowiednie kredyty na wszczęcie tych robót rozdzielone będą między poszczególne województwa.

Strażnik niemiecki zastrzelił bez powodu Polaka na terytor. Polski

Łódź, 27. 11. W piątek do idącego brzegiem rzeki Prosną obywa-

tela polskiego, mieszkańca nadgranicznej wsi Brzeziny w powiecie Wieluń 52-letniego Szczepana Książczyka strzelił z nieznanej przyczyny, z przeciwległego brzegu rzeki niemiecki strażnik graniczny, kładąc Książczyka trupem na miejscu.

P. Barlicki

zgłosił się do więzienia

Warszawa, 27. 11. W sobotę o godz. 6-tej wieczorem do więzienia Mokotowskiego zgłosił się p. Norbert Barlicki. Po załatwieniu formalności w kancelarii, zrewidowaniu, Barlicki został odprowadzony do X-go oddziału i osadzony w celi 76, przylegającej do celi p. Dubois.

poczęte mają być roboty wykopaliskowe.

Garnek-urna z trzeciego wieku przed Chrystusem

Na terenie wsi Bilewo pow. sieradzkiego w czasie orki wieśniacy wydobyli z ziemi oryginalnych kształtów garnek z kośćmi. Przybyła specjalna delegacja muzeum etnogra-

ficznego stwierdziła, że garnek stanowi rodzaj urny i pochodzi z wieku 3 wzgl. 2 przed Chrystusem. Pomiędzy garnek znaleziono na wzdłuż specjalnego kształtu, istniejące prawdopodobieństwo, że znajdują się tam starożytne grobowce, wobec czego teren zabezpieczono i na widne roz-

Z. H.

Dążenia Jana III do przywrócenia Prus Książęcych do Polski

Nie przebrzmiały jeszcze echa uroczystości, które cały naród polski urządzał dla uczczenia pamiętnej bitwy pod Wiedniem, która lat temu 250 szeroko rozniosła sławę i mienia polskiego po całej Europie. To wielkie dzieło bohaterskiego króla zasłoniło jednak inne jego czyny, które wprowadziły nie były tak głośne, nie uwieńczyły się tak wspaniałym sukcesem, jak walki na wzgórzach Kahlenbergu, ale w rozwoju działań politycznych doniosłe miały znaczenie. Dlatego w roku poświęconym odsieczy wiedeńskiej godzi się je przypomnieć, tembardziej, że dotyczą one często zaniedbanej w naszych dziejach historii Prus Wschodnich.

Była to sprawa, na której, od początku jej przejawienia się, jakiś dziwny fatalizm zaciężył, utrudniając jej należyte, korzystne dla Rzeczypospolitej rozwikłanie.

Nie zdołał usunąć nieopatrznie do ziem polskich sprowadzonych Krzyżaków Piastowie. Ostatni przedstawiciel tego rodu, Kazimierz Wielki, przekazał tę sprawę następcom na tronie polskim. Jagiellonowie, zapatrzeni przedewszystkiem na sprawę wschodnią, nie zaniebawiali jednak nigdy usiłowań wyparcia Zakonu z swych posiadłości. Grunwald okrył chwałą rycerstwo polskie, lecz sprawy krzyżackiej nie usunął. Większe znaczenie dla Polski miała wojna trzynastoletnia za Kazimierza Jagiellończyka, uwieńczona pokojem toruńskim w r. 1466, przywracającą do Polski Prusy Zachodnie. — Prusy Wschodnie z Królewem pozostawały w rękach Zakonu. Było to rozwiązanie połowiczne. Jednak traktat toruński, oddając w posiadanie chwilowe Prusy Wschodnie Zakonowi, bardzo silnie wydatnił, że prawa zwierzchnicze, prawa istotnego władcy i pana Prus Wschodnich, należą do króla polskiego. Słowa dokumentu z r. 1466 wyraźnie zaznaczały, że król polski ziemie i włości, leżące w Prusach Wschodnich, do królestwa polskiego „przyłącza, jednoczy z niem, i wciela je” do państwa swego. A już w poprzednim traktacie z r. 1454 bardzo dobitnie sformułowano, że Prusy Wschodnie i Korona tworzą „jedno niepodzielne ciało, jeden lud, jeden naród, złączone z sobą przyjaźnią, przymierzem i jednością”. Zakon stawał się lennem państwa polskiego, do którego, jako istotnego władcy, należały wszystkie prawa suwerenne. Ten sam warunek utrzymał się również i w r. 1525, gdy Zygmunt I przyjmował hołd pruski od księcia Albrechta.

Dalszy tragiczny spłot wydarzeń

dziewiętnastego nie pozwolił jednak Polsce na zwiększenie swych prerogatyw w Prusach Książęcych, na przyłączenie ich do państwa polskiego. Dążenie jednak do tego celu, pomimo niepowodzeń, głęboko tkwiło w świadomości królów i polityków polskich. Usiłowania przyłączenia Prus Książęcych do Polski niemal nieprzerwanie przesuwają się przez cały ciąg dziejów naszych. Szczególnie wyraźnie występują one za panowania Jana Sobieskiego, gdy ogólna sytuacja polityczna w Europie zachodniej i powikłania w Prusach Wschodnich najlepsze zdawały się rokować nadzieje.

Ludwik XIV prowadził wojnę z Holandją, Austrią, Hiszpanją i Brandenburgją. Szwecja wypowiedziała wojnę kurfirstowi Fryderykowi Wilhelmowi, do którego należały Prusy Wschodnie. W tych warunkach Francji i Szwecji zależało bardzo na tem, aby do tej kampanji wciągnąć także Polskę, która by uczyniła dywersję w Prusach Wschodnich i w ten sposób sparaliżowała działalność Prus i na innych terenach walki. Taka propozycja była dla Polski bardzo pożądana. Stosunki pomiędzy Prusami a Rzeczpospolitą nie układały się bynajmniej pokojowo. Fryderyk Wilhelm podczas bezkrólewia po abdykacji Jana Kazimierza (1668) gwałtownie najechał na Drahim, należący do Polski. W dwa lata później poseł pruski, Brandt, podstępnie zwiabiwszy do swego mieszkania w Warszawie przywódcę opozycjonistów pruskich, Chrystjana Kalksteina, w kajdanach odesłał go do Królewca, gdzie w dwa lata później został ścięty. Panujący w Polsce król Michał Wiśniowiecki nie zdołał się na żaden silniejszy odruch protestu. Inaczej ułożyły się stosunki, gdy rządy objął Jan Sobieski, który regołączył węzły przyjaźni z Francją, a który do Fryderyka nie czuł sympatii. Jan III oddawna, jeszcze przed objęciem tronu polskiego, zajmował się kwestją pruską. Na kilka lat przed elekcją skupował dobra i starostwa w Prusach dla siebie i swoich przyjaciół, by w ten sposób przeciwdziałać wpływowi pruskiemu. Głośno wypowiadał swe oburzenie z powodu gwałtu, dokonanego na Kalksteinie, dążył wprost do tego, aby w sojuszu z Francją, rozwiązać wlokącą się od wieków sprawę Prus Wschodnich, przywrócić istotną władzę królów polskich nad temi ziemiami i wcielić je do Polski. Okoliczności sprzyjały tej akcji. Fryderyk Wilhelm, dążąc do zdobycia pieniędzy, potrzebnych na prowadzenie wojny z Francją, wpadł

w ostry zatarg ze stanami pruskimi, które oczekiwały pomocy od Polski. W tych warunkach, zdawałoby się, że Prusy istotnie zostaną do Polski przyłączone.

Z tych okoliczności skorzystał poseł francuski w Warszawie w r. 1674, Janson, który gorąco namawiał Jana Sobieskiego do uderzenia na Prusy Wschodnie. Za tę akcję poseł francuski obiecywał posiłki pieniężne od Ludwika XIV w wysokości 200 tysięcy talarów rocznie, tak długo, póki będzie trwała wojna w Prusach. Rokowania w tej sprawie utrudniały jednak dwie przeszkody. Po pierwsze opozycja ze strony niektórych panów polskich, którzy nie zdając sobie sprawy z doniosłości kwestji Prus Wschodnich, zamiast popierać Sobieskiego i jego projekty, wchodziły w rokowania z elektorem brandenburskim. Ważniejszą jednak przeszkodą była wojna z Turcją, która, zadawszy tyle kłopotów Polsce, niepokoiła ją krwawymi najezdami. Dlatego też Francja, dążąc do przyspieszenia wojny Polski z Prusami, starała się pojednać Rzeczpospolitą z Turcją. W Jaworowie dnia 11 czerwca 1675 r. został podpisany układ pomiędzy Polską a Francją. Traktat ten wskazywał wyraźnie

zgodność polityki obydwu państw. Polska w myśl tego sojuszu miała wypowiedzieć wojnę Prusom i dążyć do odzyskania dla siebie Prus Książęcych. Aby umożliwić tę akcję, Francja obiecywała pośrednictwo w zawarciu pokoju pomiędzy Polską a Turcją. Istotnie przy współudziale posła francuskiego zawarła Polska w Zórawnie traktat z Portą.

Dalszy jednakże spłot wypadków, poczęści i zmiana polityki Francji wobec Prus, udaremniły wojnę z Prusami. Kwestja Prus Wschodnich znowu nie została rozwiązana, a dalszy przebieg wypadków wzmacniał potęgę Hohenzollernów w Brandenburgji i dawnych hołdowników Polski na tron królewski wyniosł.

Akcja więc Sobieskiego przywrócenia do Polski Prus Wschodnich nie powiodła się. Rzeczpospolita Polska przez cały ciąg dziejów musiała toczyć walki na dwa fronty. Ze wschodu zagrażała Europie nawała turecka. Sobieski, idąc za głosem narodu, podążył pod Wiedeń. Kwestja pruska została poniekąd. Lecz zabieg o przyłączenie Prus Wschodnich do Polski przez Sobieskiego są świadectwem tego, jak nawet w XVII w. jeszcze głęboko tkwiła świadomość zwierzchnictwa Korony nad Prusami Wschodnimi. I dlatego o tych zabiegach Sobieskiego staraliśmy się przypomnieć w rocznicę triumfu oręża polskiego pod Wiedniem.

Z galeryjki działaczy „narodowych”

Za rozbój, nożownictwo i podburzanie — rok więzienia

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Kościanie zasiadł działacz endecki, kupiec Józef Kalina z Czepin. Akt oskarżenia zarzucał Kalinie, że znieważał on słownie kierownika szkoły p. Bogdanowicza w lokalu publicznym wobec ucznia swego i innych. Sąd wydał wyrok skazujący Kalinę na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem oraz 300 zł grzywny, jakoteż ponoszenie kosztów.

Znany awanturnik, członek b. O. W. P. Jan Zandecki, odsiadujący już kilkakrotnie karę aresztu za rozbój i napady z nożem w ręku został o-

statnio wyrokiem Sądu Grodzkiego w Kościanie skazany na jeden rok i 10 dni więzienia i to: za rozbój nożownictwo i obrazę dostojników państwowych; oraz co najsmutniejsze, że podburzał i wpływał na Niemców w kierunku nieposzanowania naczelnych władz państwowych. Do kary tej dochodzą jeszcze 8 miesięcy więzienia, które Zandecki otrzymał przed pół rokiem lecz w zawieszeniu. Zandeckiego aresztowano na sali rozpraw i z miejsca odprowadzono do celi więziennej.

Pochowany brat wezwał we śnie ojca i brata o ratunek

Po odkopaniu grobu stwierdzono, że pochowano w letargu — rzekomo zmarłego

Warszawa. Przed niedawnym czasem zmarł w Warszawie niejaki Józef K., pozostawiając brata Kazimierza i ojca.

W kilka dni po śmierci miał Kazimierz niesamowity sen: Wydało mu się, że chwycił go ktoś za rękę, przyczem ujrzał przed sobą postać zmarłego brata, który wołał zduszo-

nym głosem: „Otwórzcie okno, ja się duszę!”

O koszmarnym swoim śnie opowiedział Kazimierz ojcu, który tknięty jakimś przeczuciem, wszczął energiczne kroki w sprawie przeprowadzenia ekshumacji zwłok.

Po uścisłych zabiegach władze udzieliły zezwolenia na ekshumację

M. Mathey

Waż pomiędzy kwiatami

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Czy znasz pani tę broń? Jest to hiszpański nóż i należy do Ludwika Clermonta, który go zostawił w pracowni twego syna.

Pani Lapiere zadrżała, bo przypominała sobie dobrze ową chwilę, w której okropny człowiek groził tym samym nożem jej synowi.

— Widzę, że go poznajesz — rzekła Dolores, chowając nóż pod poduszkę. — Ale mam jeszcze inny dowód. Rozpoznasz pani zapewne i to.

Mówiąc te słowa wyciągnęła damski mankiet, na którego widok matka Gastona jeszcze bardziej zadrżała.

— A więc poznajesz pani swą własność w tym przedmiocie; leżał on przed drzwiami izdebki, która służy synowi twemu za pracownię, nie potrzebuję pani zapewne przypominać okoliczności w jakich go zgubiłaś.

Wzrok, jakim pani Lapiere patrzyła na piękną sennorę, graniczył prawie z zabobonnym strachem. Zdawało się wogóle, że myśli jej zaczęły się macieć, że rozum i zastanowienie opuszczały nieszczęśliwą istotę.

— Skąd wiesz pani o tem wszystkim? Jak przysłaś w posiadanie tych rzeczy? — pytała obłąkanym prawie głosem.

— To moja tajemnica, chciałam tylko dać pani dowód, że wiem o wszystkim. Przyznajesz więc, że mam słusność?

— Tak, masz pani słusność?

— Ale żądam więcej. Czy odpowiesz mi pani teraz na pytanie, gdzie się chwilowo Ludwik Clermont znajduje?

— Cóż pani zamýślasz uczynić, gdy odpowiedzi odmówię? Zdradzisz go pani zapewne i wydasz sądom, pragniesz go widzieć na rusztowaniu? — zawołała, zrywając się z krzesła i z szaloną obawą patrząc w twarz Dolores.

— Mój Boże! czyż podobna, pani kochaś jeszcze tego człowieka? — pytała Dolores z wyrazem największego zdziwienia.

— Ja?! — wykrzyknęła pani Lapiere z wyrazem takiego wstrętu, odrazy i oburzenia, że nie można było wątpić o prawdziwości jej sposobu myślenia.

37

Milczała chwil kilka, a potem rzucając się na kolana przed kreolką, wymówiła głosem, który brzmiał tak boleśnie rozdzierająco, że nawet Dolores poczuła wzruszenie.

— Kocham tylko mojego syna! Chcę go uchronić przed hańbą, plamą nasze nazwisko. Wstyd i rozpacz zabilyby go z pewnością, gdyby straszna prawda na jaw wyszła. Ja mogę znieść wszystko, byle on niecierpił. Powieć mi pani co mam czynić, aby oddalić hańbę od tej drogiej mi głowy? Mów, rozkazuj, usłucham cię; tylko mnie nie zmuszaj do wydania sądom... katowi... owego... owego człowieka, którego noszę nazwisko.

Rozpacz i namiętny ból biednej kobiety zrobiły widocznie wrażenie na Dolores. bo coś podobnego do litości, zabłyśło w jej bladej twarzy i prawie z współczuciem nachyliła się do klęczącej przed nią, podając jej rękę:

— Powstań pani i uspokój się. Przysięgam ci, że tajemnicy twego związku z owym człowiekiem nie zdradzę, nikt się nie dowie o tem, co ukryć pragniesz przed światem.

— O mój Boże, czyż mogę, czyż śmiem ci uwierzyć, pani? — zawołała pani Lapiere, podnosząc się z wolna, podczas gdy słaby promyk nadziei, rozjaśnił jej oblicze.

— Nie mam nawet nic złego na

myśli, przeciw Ludwikowi Clermont, a jeśli pragnę się dowiedzieć o jego pobycie, nie jest to w zamiarze szkodenia mu, przeciwnie zależy mi nawet na jego całości, bo potrzebuję go.

— Jaki, potrzebujesz go pani?

— Tak, jakkolwiek dziwnie się to słyszy. Chcę tylko pani dowiedzieć, iż szczerze sobie z panią postępuję, wyjawiając pani, iż z moją pomocą uszedł wówczas policji.

— Z twoją pomocą pani?

— Tak jest. Czy nie przypominasz pan sobie, iż pozostawił rozmaite ślady swej bytności... walki z synem... ślady, które bez najmniejszego wątpienia byłyby go zdradziły...

— Jaki? A więc uporządkowanie mansardy, zatarcie śladów!

— Było moim dziełem, zarówno jak i ukrycie noża i mankietu!

— Byłaś więc tam pani?

— Nie; ale nie pytaj pani więcej, byłoby to zbyt czułym.

— Chciałam tylko dowiedzieć, że chodz mi rzeczywiście o ratunek Ludwika Clermont, a nie o jego aresztowanie. Interes jaki mam w tem, powinien być dla pani rękojmą zupełnego milczenia z mej strony.

(Ciąg dalszy nastąpi)

i wówczas na cmentarzu Powązkowskim przeprowadzono rozkopanie grobu. Po otworzeniu trumny znaleziono zwłoki w pozycji zupełnego skręcenia. Ręce były ściśnięte i napierały na wierzch trumny.

Rodzina zmarłego jest przekonana, że Józef K. został pochowany w stanie letargu i ocknąwszy się w trumnie, starał się wydostać na powietrze, umierając następnie z uduszenia.

Zwłoki wyprostowano i grób z powrotem zamknięto. Rzecz prosta, że brat zmarłego i ojciec ulegli ciężkiemu rozstrojowi nerwów.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek, 28 listopada. Manswerta b. w. Wschód słońca g. 7,16. Zachód g. 15,32 Wschód księżyca g. 13,47. Zachód g. 3,43 Środa, 29 listopada. Saturnina i Filemona Wschód słońca g. 7,17. Zachód g. 15,31 Wschód księżyca g. 14,03. Zachód g. 5,04

Nierozsądny zwyczaj. Jeżeli ktoś pracą czy w inny godziwy sposób doszedł do pewnego kapitaliku, to jako człowiek przezorny i rozsądny złoży pieniądze na książeczke oszczędnościowej w najbliższym Banku Ludowym albo w innej spółdzielni kredytowej. Każdego czasu może pieniądze wycofać, a ponadto rośnie kapitalik stale przez dopisywanie procentów.

Niestety nie wszędzie tak się dzieje. Bardzo często nasza służba pozostawia zapracowany grosz u chlebobdawcy i nie żąda miesięcznego czy kwartalnego rozrachunku. Jeżeli służbie można wybaczyć to zaufanie do chlebobdawcy, to bezwzględnie trzeba potępić stanowisko chlebobdawcy. Do czegoż ono bowiem prowadzi?

Prawie zawsze wynikają na tle zaoszczędzonych u chlebobdawcy plac zatargi: w razie zarządzania przez służbę całej oszczędności, chlebobdawca nie jest w stanie wypłacić całości, albo powstają spory o procent, aż wreszcie prowadzi to do niepotrzebnego uzależniania służby od chlebobdawcy, a czasem nawet do nieetycznego wyzyskiwania, co często kończy się skargą sądową.

A zatem pamiętajcie panie, gospodynie i chlebobdawcy, uniknięcie przykrości i sporów z służbą, nie obciążcie waszych sumień, wprowadźcie w ład swoją rachunkowość, a służbę przyzwyczajcie oszczędzać przez założenie dla niej w Banku Ludowym książeczki oszczędnościowej i przez składanie na niej co miesiąc kwoty, jaką należy służbie wypłacić.

Wągrowiec

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Uniwersytet Poznański urządza w bieżącym sezonie Powszechne Wykłady w Wągrowcu.

Pierwszy wykład dnia 28 listopada tj. we wtorek o godzinie 16 w auli Państwowego Gimnazjum na temat „Zwalczajcie przesady w położnictwie”, wygłosi znany uczyony docent Uniw. Pozn. Dr. Jan Bajoński.

Na powyższy wykład zaprasza zarząd tutejszego oddziału, starsze społeczeństwo miasta Wągrowca.

Dyżury lekarzy Kasy Chorych. Dyżur lekarski w miesiącu grudniu rb. w dniach świątecznych 3, 10, 24 i 26 XII rb. pełni p. Dr. Kolasieński, zaś w dniach 8. 17, 25 i 31 XII rb. p. Dr. Lazarowicz.

Zmiana urzędowania Komisji lekarskiej. Od wtorku, 28 bm. Komisja Lekarska będzie urzędowała w gmachu Kasy Chorych od godz. 10,30 do 12,30 a nie jak dotąd w Zakładzie Fizykalnym Kasy przy ul. Pocztowej nr. 2, w którym będzie urzędowała Komisja Lekarska w każdy piątek od godz. 11 do 13-tej.

Ruch towarzystw

Baczność Inwalidzi Pracy Cywilni! Zebranie miesięczne Związku Zjednoczenia Inwalidów Pracy oraz

Zwalczajcie przesady w położnictwie

Zwalczanie przesad w ogóle a w szczególności w położnictwie posiada dla społeczeństwa niezmiernie wielkie znaczenie. Iluż to dorosłych, dzieci i noworodków postradało życie przez stosowanie przesadnych zwyczajów, a iluż zostało poszkodowanych na zdrowiu lub dotkniętych kalectwem dzięki nierozumnym zabobonom. Zabobony te są szeroko i na całym świecie rozpowszechnione, dlatego na szkodliwość ich trzeba zwrócić uwagę celem skutecznego ich zwalczania. Im większe będzie zrozumienie dla szkodliwości przesad, tem lepsze osiągniemy wyniki jako skutki tej walki z przesadami.

Wykład p. t. „Zwalczajcie przesady w położnictwie”, dotyczący wszelkiego rodzaju zabobonów z życia człowieka a mających styczność z zagadnieniami natury położniczej, oświetli sprawy, nad którymi społeczeństwo często bezkrytycznie przechodzi do porządku. Wykład ten wygłosi w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego w Wągrowcu Doc. Uniw. Pozn. Dr. Jan Bajoński we wtorek, dnia 28 listopada o godzinie 16-tej w auli Gimnazjum Państwowego.

Wstęp na wykład 50 gr dla dorosłych, 20 gr dla młodzieży i wojskowych niższych stopni.

Nadzwyczajne walne zebranie SUS-u Koła Wągrowiec

Dnia 17 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie SUS-u Koła Wągrowiec. Zagaił je viceprezes p. Dobkiewicz, witając gości i członków. Protokół z ostatniego nadzwyczajnego walnego zebrania, odczytany przez sekretarza p. Pilarczyka, przyjęto bez zmian.

Jako członków Koła przyjęto pp. mgr. Pleśkiewicza Zygmunta i Szykera Mikołaja. Jako członków zwyczajnych przyjęto pp. Genowefę Ozminównę i Grzegorza Piotrowskiego. Jako członkowie lokalni z SUS-u zostali przyjęci pp. Józef Maciejewski, Stanisław Rohloff, Piotr Rybak, Mieczysław Domagalski, Czesław Wiśniewski, Zygmunt Malik, Antoni Majorek, Stanisław Antoniuk, Jan Lewicki, Szczepan Pospieszny, Leon Wysoczański. Wystąpili z Koła pp. mgr. Foltyn Stefan, Kanikowski Czesław, Hollender Stanisław i Sniady Mieczysław.

Sprawę wyborów do Rady Miejskiej referował viceprezes p. Dobkiewicz. Po szerszej dyskusji uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

Nadzwyczajne walne zebranie członków SUS-u Koło Wągrowiec przyjmując do wiadomości dotychczasowe poczynania zarządu Koła w sprawie wyborów do Rady Miejskiej uchwała wziąć gremjalny udział w tych wyborach po stronie Narodowego Bloku Gospodarczego.

W dalszym ciągu p. skarbnik podał do wiadomości, że wobec zamrożenia prawie wszystkich funduszy Samp. Koleżeńskiej w pożyczkach, zarząd Koła uchwałą z dnia 13 bm. postanowił wstrzymać się z udzielaniem dalszych pożyczek, z wyjątkiem w wypadkach śmierci lub ciężkiej choroby, aż do czasu upłynięcia większych kwot tego funduszu. Sprawa ta na wniosek p. Zarudckiego wywołała szerszą dyskusję, w końcu zaś uchwalono przyznawać dalsze pożyczki, oczywiście w wypadku, gdy

fundusze samopomocy kol. będą nato zezwalały.

Kwestję kasy ubezpieczeń im. Ferdynanda Switalskiego referował p. Adamski, poczem wyłoniła się żywa dyskusja, w której głos zabierali pp. Pleśkiewicz, Kaczmarek, Pilarczyk, Dobkiewicz, Dobrzeński i inni. W końcu uznano sprawę ubezpieczenia wszystkich członków na wypadek śmierci, choroby i bezrobocia za możliwą do realizacji i upoważniono zarząd Koła do dalszych pertraktacji z zarządem kasy i wezwano go do przedłożenia odpowiednich wniosków na rocznym walnym zebraniu.

W wolnych głosach i wnioskach p. Pilarczyk przypomniał zebrnym obowiązek wynikający z art. 4 noweli do ustawy emerytalnej z dnia 18. III. 1932 mianowicie zgłoszenia swych praw emerytalnych. Ponadto p. Feicht wskazał zebranym na okólnik Tow. Przyj. Związku Strzeleckiego przy Izbie Skarbowej z dnia 23. X. 1933 r. wezwał wszystkich kolegów do wzięcia udziału w strzelaniu o odznakę strzelecką I, II i III klasy. Termin strzelania będzie uzgodniony z komendą PW. i WF. i podamy do wiadomości.

W dalszym ciągu kolega Zarudcki wnosi o urządzenie w dniu 25. XI. rb. wieczorku towarzyskiego z tańcami, lecz po krótkiej dyskusji wniosek ten upadł. Natomiast wyłoniła się kwestja urządzenia zabawy karnawałowej, w którym to celu wybrano komitet wykonawczy w nast. osobach: koledy Guderian, Adamski, Dunin, Dobrzeński, Dobkiewicz, Zarudcki, Pleśkiewicz, Kaczmarek i Ozminówna. Na początkowe sfinansowanie tej imprezy wyznaczono kwotę 150.00 zł.

Z kolei p. asesor Guderian proponuje urządzenie w jedną z niedziel adwentowych strzelanie do tarczy, a p. Dobrzeński dodaje kulanie w kręgle. Impreza ta została uchwalona na niedzielę, dnia 3 grudnia br.

Świeże wiśnie i chrabąszcze w listopadzie

Z Szamotuł donoszą: Natura ma swoje wybryki. Trzy tygodnie temu zakwitła w ogrodzie p. Wojciechowskiego w PKU wiśnia. A gdy kwiecie opadły pokazały się na gałązkach wisienki. (Aż apetyt bierze). W tym samym ogródku

zakwitły maliny. Ktoś wygrzebał z podziemi również żywego chrabąszcza, co każe wątpić, że przebieg zimy będzie lekki.

W ogrodach poznańskich pokazały się również chrabąszcze. Najliczniej w ogrodzie Szpitala ginekologicznego.

wdów, sierot i starców odbędzie się w Wągrowcu w niedzielę, dnia 3. 12. 1933 r. o godzinie 1-ej po nabożeństwie w lokalu p. Pazdowskiego, przy ul. Poznańskiej nr. 19. Na porządku obrad bardzo ważne i interesujące sprawy, zatem winni wszyscy członkowie na to zebranie jak najliczniej przybyć. Zarząd.

Popowo Kościelne

Z ruchu BBWR. Dnia 5 bm. odbyło się zebranie Koła BBWR. Zebranie zagaił viceprezes p. Różański, hasłem „Prawem Naczelnem — Dobro Państwa”. Po odczytaniu przez sekretarza Koła protokołu z ostatniego zebrania, który bez mian przyjęto,

wygłosił p. Okonek obszerny referat p. t. „Ustawa samorządowa”.

W dyskusji nad powyższym zabrali głos pp. Różański, Josiak i Wojciechowski. Następnie przystąpił skarbnik Koła do zbierania składek członkowskich.

Na tem zebranie zakończono.

Smogulec

Zebranie rolników. W dniu 19 listopada br. odbyło się zebranie Kółka Rolniczego pod przewodnictwem prez. p. Heymanna przy udziale licznych członków. Referat o nowych przepisach Kasy Chorych wygłosił prezes p. Heymann. W dyskusji nad powyższym referatem zabrali głos pp. dyr. Korzeniewski, Heymann,

„Światła i cienie New Jorku”

na scenie p. Rossy w Wągrowcu

Teatr Wielkopolski pod dyktando p. B. Brzeskiego zawiązał na gościnny występ sceniczny do Wągrowca, w dniu 21 list. pada (wtorek) z wspaniałą operetką 6-cio aktową w której występowało około piętnastu artystów pt. „Światła i cienie New Jorku”. Teatr ten, jak zwykle dał publiczności tut. miasta nielada emocję duchową. Sala wypełniona. Wykonanie ról poszczególnych artystów świetne. O tem najlepiej świadczyły burze oklasków zgromadzonej publiczności. Dekoracja pomysłowa i wspaniała nadała pięknego uroku całości tej sztuki. „Hawajskie Serce i Gitara”, które odśpiewała p. L. Czarska było niejako „kwiatkiem” do całości sztuki.

Jak stwierdziliśmy, reżyserem tej świetnej 6-aktowej operetki był p. A. Kuryłło. P. ten występował w powyższej sztuce w roli Kostka Klepki, zyskując od publiczności najwięcej braw i oklasków. Dekoratorem był p. F. Worsztynowicz, kapelmistrzem p. M. Koniecki.

Całość i odpowiedzialność poszczególnych ról wypadła świetnie a temsamem Teatr Wielkopolski z Poznania, który przyjeżdża do nas na gościnne występy spodziewać się może w przyszłych odwiedzinach z inną sztuką należytej frekwencji. Spodziewamy się, że p. dyrektor Brzeski z całym swym zespołem niezadługo nas odwiedzi, byśmy mogli choć na czas jego występu żyć duchem wielkomiejskim i podziwiać wartość teatru wielkomiejskiego i zapomnieć o troskach obecnej doby.

Zwierzykowski, Stachowiak, Loose i inni. W końcu omawiano sprawę węgla opałowego.

Rogoźno

Aresztowanie fabrykanta mebli. Z Rogoźna donoszą: Onegdaj w godzinach rannych aresztowano p. Waltera Tonna, współwłaściciela firmy Woltmann i Ska, fabryka mebli. Aresztowanie nastąpiło prawdopodobnie w związku ze sprawą Skarbu Państwa.

Drugi ze współwłaścicieli, brat aresztowanego p. Karol Tonn, jak się dowiadujemy, leży chory w szpitalu w Warszawie. Fabrykę zamknięto, skutkiem czego około 100 robotników straciło pracę.

Damasławek

Laleczka z saskiej porcelany. Staniem grona nauczycielskiego w Damasławku odegrała w ubiegłą niedzielę w sali p. Mencla działwa miejscowej szkoły przepiękną baśń sceniczną Marji Gerson-Dąbrowskiej pt. „Laleczka z saskiej porcelany”. W trzech obrazach ożywiony mocą czarów świat lalek przeżywał swoje przygody, radości i kłopoty. Na tle pięknej dekoracji pomysłowych i bardzo starannie wykonanych kostymach wywiązały się mali i młodociani wykonawcy bez zarzutu. Z wdziękiem i gracją grała laleczka z saskiej porcelany, wtórowali jej godnie romansowi, a śmieszniebojaźliwy pierot i więcej poważny arlekin oraz poetyczny królewicz-motył. Humoru dodawał swemi figlami kosmaty niedźwiadek, ożywiła akcję barwna grupa ludowa oraz postacie fantastyczne jak grzybki, kwiatki, wiewiórki, lalki. Całość uzupełniały pomysłowe i bardzo sprawnie wykonane tańce grzybów, dziwów leśnych, taniec lalek, krakowiak i polonez. Z prawdziwym zadowoleniem sledziła akcję licznie zebrana publiczność, częstując wykonawców niemiłąkacimi oklaskami. Impreza udała się znakomicie w czem całkowita zasługa i nagroda zbiorowego wysiłku całego grona nauczycielskiego. Czysty zysk przeznacza się na pomoce naukowe szkoły. Zapowiedź następnego przedstawienia przyjęła publiczność burzą oklasków.

Brzezno Stare

Obchód piętnastolecia odzyskania naszej niepodległości. Zorganizowaniem obchodu zajęła się miejscowa placówka Powstańców i Wojaków OK. VIII.

W przeddzień uroczystości prze-maszerował wieczorem pochód przez wioskę na miejscowe łąki, gdzie roz-palono ognisko.

W dniu 11 urządzono obchód w świetlicy. Sala świetlicy udekoro-wana w barwy narodowe i sztuczne oświetlenie, odpowiednio nastawiła zebranych.

Na program składały się odczyty, wiersze i śpiewy wykonane przez członków Placówki.

Łopienno

Z Kółka Rolniczego. Dnia 5 lis-topada br. odbyło się miesięczne zebranie Kółka Rolniczego pod prze-wodnictwem prezesa p. Jankego przy obecności licznych członków.

Po zagajeniu nastąpiło odczytanie komunikatu z Szkoły Rolniczej w Janowcu, dotyczący posyłania synów gospod. do tejże szkoły.

Następnie został wygłoszony re-ferat o nowej ustawie ubezp. prac-oowników roln. W dyskusji zabrali głos pp. Janke, Pilachowski, Toma-szewski, Skarbiński i inni.

Notowanie giełdy płodów rolniczych

Poznań, dnia 25. 11. 1933 r.

Cena za 100 kg	od zł—zł
Zyto	14,50—14,75
Pszenica	18,25—18,75
Jęczmień browarowy	14,75—15,50
Jęczmień 695—705 g/l	13,25—13,50
Jęczmień 675—685 g/l	12,75—13,00
Owies	13,00—13,25
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka	20,75—21,00
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	29,50—31,50
Otręby żytnie	10,25—10,75
Otręby pszenne	9,50—10,00

25 proc. zniżka taryfy osobowej na kolejach
niebawem będzie wprowadzona

Warszawa, 27. 11. Prace nad reformą osobowej taryfy kolejowej dobiegają końca.

Normalne opłaty za przejazd pa-sażerów obniżone będą o 25 proc., z tem jednak, że obniżka stosowa-na będzie w zależności od odległoś-ci i pełne 25 procent zastosowane bę-dzie w relacji około 190 kilometrów. Cena biletu pierwszej klasy ulegnie

zniżce 20 proc., tak, że bilet w kla-sie pierwszej będzie odtąd droższy od biletu w klasie drugiej o jedną trzecią. System pobierania dopłat do pociągów pociągów pociągów również zostanie zmieniony, gdyż dopłaty pobierane będą za strefy 50-kilo-metrowe, a nie jak dotąd 100-kilo-metrowe.

„Kapitan z Köpenicku“
gościnny występ Teatru Narodowego z Poznania

W piątek, dnia 1 grudnia b. r. o godz. 20-tej w sali Nowej Strzel-nicy podziwiać będziemy ostatnią premierę Teatru Narodowego z Po-znania pt. KAPITAN z KÖPENICKU Sensacyjna ta sztuka zdobyła na wszystkich scenach rekord powodze-nia. Pierwszorzędne pole do popisu ma w tej roli w Warszawie genialny artysta Stefan Jaracz. W Teatrze Narodowym kreuje rolę tytułową świetny artysta Stanisław Kwaskow-ski, który z tej roli zrobił istne pie-sciółko. Dyrekcja Teatru Narodo-wego, licząc się z tem, że sztukę tę zamierza zaprezentować we wszyst-

kich większych miastach w Polsce, uzupełniła zespół artystyczny, dzięki czemu na poznańskiej premierze wy-padła całość wprost imponująco. W rolach głównych zobaczymy znanych artystów z pp. Lalą Sroczyńską, Blanką Orszańską, Heleną Święcicką, Franciszkiem Palańskim, Zbigniewem Szczerbowskiem, Mieczysławem Ser-wińskim, Józefem Klejerkim, Stan. Winieckim, Stefanem Sojeckim, Cze-sławem Rożnowskim na czele. Teatr przywozi kompletne dekoracje pendzla artysty - malarza Zygmunta Daszyńskiego, dzięki czemu zoba-czymy skończone pod każdym wzglę-dem przedstawienie.

Redakcja naszego, po porozumie-niu się z Dyrekcją Teatru Narodo-wego, uzyskała dla swoich czytelników 25 proc. zniżki na powyższe przedstawienie. Sympatycy naszego pisma, chcący skorzystać z okazji nabycia tanich biletów, zechcą wyciąć kupon zniżkowy, znajdujący się w naszym piśmie, a przedsprzedaż bi-letów w księgarni pani Kollatowej względnie Kasa Teatru w dniu przed-stawienia wyda na podstawie tego kuponu żadaną ilość biletów. Czy-telnicy we własnym interesie, aby uzyskać lepsze miejsca i uniknąć nie-potrzebnego natłoku przy kasie, przez co opóźnia się przedstawienie, zao-

patrujcie się w bilety w przedsprze-daży. Cena normalnych biletów jest od 0,90 do 2,50 zł. Pamiętajcie, że dzień 1 grudnia to dzień radości miłych wzruszeń podczas przedsta-wienia KAPITANA z KÖPENICKU.

TEATR NARODOWY-POZNAŃ**Kupon**

Niniejszy kupon upoważnia nabycie 1—3 biletów ze zniżką 25 proc. na sztukę p. t. KAPITAN Z KÖPENICKU.

Tydzień książki polskiej

W dniach od 26 listopada do dnia 3 grudnia na obszarze całej Rzplitej Polskiej święcimy tydzień książki polskiej.

Upamiętnijmy sobie w tym czasie jaki przemożny wpływ wy-wiera książka na ducha narodu, je-go kulturę, obyczaje, a nawet po-wodzenie materialne.

Przypomnijmy sobie, że każdy człowiek dążący do kultury osobi-stej powinien u siebie stworzyć własną domową świątynię książki — księgozbiór dzieł ulubionych au-torów, o nieprzemijającej wartości. Winniśmy popierać przedewszyst-kiem książkę polską, przez autora polskiego napisaną.

Popierajmy również czytelnictwo najszerzych warstw społecznych ogniskujące się w czynnej przeszło 50 lat organizacji oświatowej Towarzystwie Czytelni Ludowych. Zapi-sujemy się na członków TCL.

Czytajmy książki!

Wyniki wyborów w Żninie

Żnin, 27. 11. (Wiadomość wł.). Na ogólną liczbę 16 mandatów B. B. W. R. uzyskał 11 mandatów, en-decja 5.

Magazyn obuwia

319

Józef Rybarczyk jun.

Wągrowiec, Rynek nr. 8.

Poleca na sezon zimowy:

męskie do polowania, damskie śnie-gowce i bambosze, dziecięce szkolne i inne w wielkim wyborze —

po cenach najniższych.**Drukarnia W. Kubanka**

w WĄGROWCU

ul. Kościuszki 5 — Telefon 126

WYKONUJE**DRUKI**

dla urzędów, przemysłu, handlu, rzemiosła i osób prywatnych jak również dla towarzystw po cenach najniższych i z dostawą natychmiastową.

SAMOCHÓD OSOBOWY

(limuzynę)

wypożycza po cenach konkurencyjnych

B. Borowski, Wągrowiec

Pocztowa 2 — tel. 82. 642

Osiedliłam

się w Wągrowcu i mieszkam przy ulicy Piaskowej 22. Władysława Majorkowa 378 położna.

Kury i gołębie rasowe

ma do sprzedania T. Stępiński, Wągrowiec, Janowiecka 35, m. 3. Gołębie rysie polskie od 2 zł sztuka, kury leghorny białe amerykańskie 3 zł sztuka, 1 kura zielono-nóżka lilipud 2 zł, 1 kogut Rhode Island Reds 5 zł. 364

Wnioski

na noszenie i prawa nabycia broni według przepisu do nabycia w Drukarni W. Ku-banka w Wągrowcu, ul. Ko-sciuszki 5 — Telefon 126



przyjmuje do wykonania po przystępnych cenach Drukarnia W. Kubanka, Wągrowiec, ul. Kościuszki 5

Budżety szkolne

poleca

Drukarnia W. Kubanka Wągrowiec, ul. Kościuszki 5 tel. 126.

Garbarnia Wągrowiec

ul. Rogozińska.

Przyjmujemy do garbowania wszelkie skóry z włosiem, futerkowe jak: baranie, królicze, lisy, tchórze i t. p.

Wyprawiamy również skóry rymarskie, panto-flarskie, wierzchnie i futrówkowe.

Szybkie i dobre wykonanie**Ceny przystępne.**

Przyjmowanie i wydawanie skór w składzie skór Rybski i Szeliga ul. Szeroka 4 naprzeciw cukierni p. Magdziarza. 386

Zakład Przedkiego Zelowania i Naprawy Obuwia**Ry - Ba - Ta**

w Wągrowcu, Rynek nr. 8

wykonuje powierzoną pracę

solidnie, elegancko i tanio

Specjalność: **naprawa śniegowcy i kaloszy.****LEON JABŁOŃSKI**
GOŁAŃCZ, Rynek 24

55

poleca

DELIKATESY, TOWARY KOLONJALNE, ŻELAZO, SPRZĘTY KUCHENNE, WYSZYŃK PIWA, WINO, WYROBY TYTONIOWE, PIERWSZORZĘDNE KAWY i t. d.

Ceny zniżone o 15%. — Obsługa skora i rzetelna.